

ROK-C 8 niedziela zwykła

Łk 6,39-45

Jezus opowiedział uczniom przypowieść: „Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwa? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: «Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku», gdy sam belki w swoim oku nie widzisz? Ośludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata. Nie jest dobrym drzewem to, które wydaje zły owoc, ani złym drzewem to, które wydaje dobry owoc. Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta”.

1 Miłość - owocem związku z Chrystusem

Po owocu bowiem poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. Słowa o owocach drzewa przypominają nam przypowieść o winnym krzewie (J 15, 1-6). Latorośl nie wydaje owoców sama z siebie. Musi być mocno związana z krzewem. Musi być w stanie czerpać z życiodajnych soków krzewu. Owoce każdego drzewa są zdrowe, pożyteczne dla ludzi, gdy czerpią ze zdrowego drzewa. My, uczniowie Chrystusa, będziemy rodzić dobre owoce wtedy, gdy będziemy wszczępieni w Niego, zanurzeni w Nim, powiązani z Nim i z Jego nauką. Chrystus mówi: **Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.** Kto myśli, że stanie się doskonały o własnych siłach, że osiągnie wielki postęp duchowy bez Chrystusa, ten jest w wielkim błędzie. Trwanie w Chrystusie jest szczególnie ważne w chwilach cierpienia, dźwigania naszych codziennych krzyży. Wiedział o tym święty Paweł, który napisał: **Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia.** To umocnienie czerpał od Chrystusa w czasie niebezpiecznych podróży, w czasie prześladowania, w więzieniu, aż do śmierci męczeńskiej. Moc z Chrystusa czerpali męczennicy Kościoła, a wielu ich było. Matka Teresa z Kalkuty, pytana o to, skąd czerpie tyle energii do tak ofiarnej pracy charytatywnej, do służby najbiedniejszym, zawsze wskazywała na Słowo Boże i na codzienne korzystanie z Eucharystii jako źródła swojej życiowej mocy.

Nie wolno nam zapominać o czynnikach ułatwiających trwanie w Chrystusie, dzięki czemu możliwe będzie także owocowanie. Takim czynnikiem i znakiem naszego trwania w Chrystusie jest modlitwa, lecz nie zrutynizowana, bezmyślna, lecz modlitwa świadoma i o pełnym zaangażowaniu. Elementem trwania w Chrystusie jest patrzeć na nasze życie i na nasze działania, na nasze posługiwanie, przez pryzmat pouczenia Bożego. Wiąże się to z praktykowaniem lektury Słowa Bożego, Pisma Świętego. Nasze trwanie w Chrystusie umacnia się w świadomym udziale w Eucharystii, której owocem jest przyjmowana Komunia święta. Ojcowie Kościoła mówili, że jeżeli spożywamy ciało i pijemy kielich Pański, to w naszych żyłach płynie Jego krew, jest On w nas ze swoją mocą. Uzdalnia nas On wtedy do owocowania. Znakiem trwania w Chrystusie jest wypełnianie Bożych przykazań. Jasno stwierdza to święty Jan: *Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim.* Ten Jan, umiłowany uczeń, przytacza jeszcze takie słowa: **Jeśli kto Mnie miłuje, będzie zachowywał Moją naukę, a Ojciec Mój umiłuje go i przyjdziemy do niego i będziemy w nim przebywać.** Z Bogiem, z Chrystusem mieszkając, mamy moc do rodzenia i przekazywania dobrych owoców naszym braciom i siostram.